

► Pierwsze posiedzenie tej Rady odbyło się 29 listopada 1936 roku w Sali Kolumnowej Pałacu Staszica. Zadania zostały sformułowane w następujący sposób:

1. Dokładne zbadanie stanu i rozwoju danej dziedziny wiedzy i ocenę czy przy istniejącej obsadzie poszczególnych większych placówek naukowych możliwe jest przeprowadzenie zamierzonych prac naukowo-badawczych;
2. Zbadanie czy w dostateczny sposób zabezpieczona jest ciągłość pracy i, czy przygotowanie przyszłych pracowników naukowych jest zarówno pod względem poziomu jak też liczby dostateczne;
3. Opracowanie programów prac, które mają być wykonane czy to przez poszczególnych uczonych czy też przez pracownie i instytuty badawcze;
4. Zapewnienie należytej koordynacji porozumienia pomiędzy poszczególnymi ośrodkami pracy naukowej;
5. Krytyczna ocena prac wykonanych;
6. Opiniowanie we wszystkich sprawach dotyczących danej specjalności;
7. Zapoznanie się z programem prac i badań naukowych zaprojektowanych przez czynniki rządowe i udzielanie fachowych opinii dotyczących sposobu ich realizacji;
8. Porozumienie się z innymi komitetami w sprawach obejmujących kilka specjalności i
9. Praca nad należytym zorganizowaniem piśmiennictwa naukowego dla kraju i zagranicy.

Jak widać, nasze Towarzystwa współ-utworzyły organizację spełniającą funkcję organizatora nauki w skali Kraju. Podejmowano także prace nad koncepcją zorganizowania Polskiej Akademii Nauk. Opracowane koncepcje zostały wykorzystane po II wojnie światowej, gdy

ówczesne władze partyjno-państwowe zarządziły upaństwowienie nauki z zamiarem utworzenia akademii nauk na wzór radziecki. Wiceprezes TNW, profesor Kazimierz Kuratowski, objął wtedy przewodniczenie społecznego zespołu, który forsował własną koncepcję, opartą na przemyśleniach z okresu przedwojennego. Wprawdzie ta wersja się 'nie przebiła' w ostrej walce z władzami politycznymi, ale wiele z niej znalazło wyraz w dokumentach końcowych prawa o PAN.

I na koniec tego krótkiego tekstu chciałbym z wdzięcznością wspomnieć o poparciu, jakiego PAU udziela TNW w staraniach o uznanie jego ciągłości istnienia. Problem, najkrócej mówiąc, polega na tym, że władze państwowe odmawiają uznania TNW jako bezpośredniego kontynuatora organizacji utworzonej w 1907 roku. Po utworzeniu PAN rząd zdecydował, że od 1 stycznia 1953 roku 'ustaje działalność TNW'. Dzięki staraniom żyjących członków TNW w roku 1981 tę działalność wznowiono, ale władze zachowują się tak, jakbyśmy byli nowym towarzystwem powstałym w 1981 roku. To oczywisty nonsens, od lat władze TNW próbują to zmienić. Wciąż bez skutku, gdyż władze obawiają się roszczeń majątkowych TNW..... (co niemal *explicite* wyrażono w wyrokach w tej sprawie). Wśród posunięć wykonanych przez TNW mamy apel – uchwałę Zebrania Ogólnego, skierowaną do Prezydium Polskiej Akademii Nauk o anulowanie wniosku złożonego w 1954 roku do władz Miasta Stołecznego Warszawy, o wykreślenie TNW z listy towarzystw naukowych. Po co to wówczas PAN było potrzebne? Tego nie wiadomo, jasne jest jednak, że przyniosło TNW wyraźną szkodę, toteż zwróciliśmy się do obecnego Prezydium PAN o reasumpcję tej uchwały. Bez skutku, niestety. Powstrzymam się od komentarzy, ale dodam, że PAU, z własnej inicjatywy, zwróciła się do PAN z poparciem naszego apelu. Także bezskutecznie... Ale po raz kolejny widzimy, że w Polskiej Akademii Umiejętności mamy przyjaciół! Dziękujemy!

JANUSZ LIPKOWSKI

KAZIMIERZ BARCZYK

Bez wątplenia Polska Akademia Umiejętności jest „perłą w koronie polskiej nauki” i tak powinna być traktowana przez władze państwa, szczególnie w obecnym świecie opartym na wiedzy powinniśmy wspólnie dokładać wszelkich starań, aby wybitnym naukowcom stworzyć jak najlepsze warunki do pracy i rozwoju. W przeciwnym razie osłabimy lub stracimy nasz największy kapitał – wybitnych naukowców, dzięki którym chcemy budować prestiż nauki oraz innowacyjną gospodarkę opartą na wiedzy.

Szczególnie w okresie zaborów Polska Akademia Umiejętności pełniła rolę swoistego interrexa, skupiając wybitnych polskich naukowców trzech zaborów i mając swoje przedstawicielstwa w Paryżu, Rzymie – prowadziła polską politykę zagraniczną w sferze nauki w całej Europie.

Polska Akademia Umiejętności utworzyła stacje naukowe w Paryżu i Rzymie oraz bez przerwy jest właścicielką Biblioteki Polskiej w Paryżu i pokrywa koszty utrzymania budynku nr 6, Quai d'Orleans i zbiorów zgromadzonych do 1945 roku, a utworzonej w 1838 r. przez Wielką Emigrację polską i przekazanej Akademii Umiejętności w 1893 r. przez Towarzystwo Historyczno-Literackie za zgodą najwyższych władz państwowych francuskich i austriackich. Władze PRL chciały i to przejąć po skasowanej PAU, ale Francja na to nie wyraziła zgody nadal uznając prawa PAU.

W 1990 r. – jako kandydat Krakowskiego Komitetu Obywatelskiego „Solidarności” – zostałem pierwszym przewodniczącym Rady Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa i w tej roli złożyłem wizyty w najważniejszych symbolicznych miejscach, a zarazem symbo-



► licznym osobom ówczesnego czasu: Metropolicie Krakowskiemu Kardynałowi Franciszkowi Macharskiemu, Redaktorowi Naczelnemu „Tygodnika Powszechnego” Jerzemu Turowiczowi, Prezesowi Klubu Inteligencji Katolickiej Andrzejowi Potockiemu, gdzie siedzibę swojego sztabu miał KKO „S”. Był to ukłon, podziękowanie i wyrażenie woli dalszej współpracy składany w imieniu nowych, solidarnościowych władz wybranych w pierwszych demokratycznych wyborach.

I tutaj oczywiście nie mogłem pominąć władz reaktywowanej i wielce zasłużonej Polskiej Akademii Umiejętności, gdzie Sekretarzem Generalnym był prof. Józef Skąpski – jeden z moich mistrzów, Dziekan Wydziału Prawa UJ, który w 1981 r. aktywnie włączył się do przygotowania społecznych projektów ustaw, opracowywanych w ramach założonego i kierowanego przeze mnie Centrum Obywatelach Inicjatyw Ustawodawczych „Solidarności”, które opracowało kilkadziesiąt projektów ustaw, stanowiących podstawę ustroju III RP. Również inni wybitni profesorowie UJ, aktywni w COIU „S”, wspierali reaktywowanie PAU.

Przed trzydziestu laty w Samorządzie Krakowa przyjęliśmy uroczystą nazwę „Rada Stołeczna Królewskiego Miasta Krakowa” i lubię mówić, że obecnie Polska Akademia Umiejętności to jeden z ostatnich dowodów na stołeczność Miasta Krakowa.

Polska Akademia Umiejętności miała bogatą, wspinałą przeszłość oraz do II wojny światowej ogromny majątek w kraju i za granicą przejęty przez władze PRL, w części przekazany PAN, w tym zagraniczne stacje naukowe. Na początku lat 90-tych profesorowie musieli osobiście pisać na maszynach korespondencję, cała kadra administracyjna PAU składała się bodaj z jednej sekretarki. Widząc tę trudną sytuację, w imieniu władz Miasta Krakowa przekazaliśmy, właściwie bez podstawy prawnej PAU, która była stowarzyszeniem, trochę pieniędzy, m.in. na zakup znaczków i papieru.

Kolejną ważną osobą, która włączyła się od początku w prace odnowionej PAU, był Profesor Andrzej Mączyński, którego znałem z czasów studenckich – po nim przewodniczyłem Uczelnianemu Sądowi Koleżeńskiemu UJ, a później współpracowaliśmy w ramach COIU „S”. Prof. Mączyński obecnie jest Wiceprezesem PAU. Na początku lat 90-tych to Profesor namówił mnie do przywrócenia przez władze Miasta Krakowa i Polską Akademię Umiejętności jako wspólnej Nagrody Kopernikowskiej, co też z przyjemnością zrobiłem.

9 lipca 1993 r. – w oparciu o przygotowany przeze mnie projekt uchwały – Rada Miasta Krakowa ustanowiła Nagrodę im. Mikołaja Kopernika, przywracając tradycję rozpoczętą przed 120 laty, z 1873 r., gwarantując fundusze, z których Polska Akademia Umiejętności ponownie będzie przyznawała nagrody w dziedzinach uprawianych przez Kopernika, m.in. z astronomii i nauk o Ziemi oraz ekonomii, filozofii przyrody, medycyny, obronnej sztuki wojaskowej i prawa. Tradycję wręczania tych nagród przerwał wybuch II wojny światowej. W uzasadnieniu napisałem: „Pragnąc kontynuować tę tradycję RMK w 500 rocznicę studiów Mikołaja Kopernika w Akademii Krakowskiej (...) ustanawia się nagrodę naukową im. Mikołaja Kopernika (...) Wyróżniony nagrodą otrzyma dyplom i nagrodę pieniężną wynoszącą równowartość 3-miesięcznego

uposażenia profesora zwyczajnego w UJ (równowartość ówczesnych 500 zł reńskich)”. Jednocześnie jako przewodniczący Komitetu obchodów 500. rocznicy studiów Mikołaja Kopernika pisałem w uzasadnieniu: „Przywrócenie nagrody byłoby pięknym przykładem szacunku Rady Miasta Krakowa dla najlepszej tradycji naszego miasta, które w latach zaborów pełniło rolę kulturalnej stolicy Polski, oraz dowodem, że władze miejskie są żywotnie zainteresowane przyszłością nauki polskiej.”

Polska Akademia Umiejętności to ważny partner wspierany przez samorząd terytorialny, czego potwierdzeniem jest również wpisanie do uchwały budżetowej Sejmiku Województwa Małopolskiego na 2009 r. sfinansowanie restytuowanej ponadstuletniej Nagrody Jerzmanowskich, nazywanej potocznie „polskim Noblem”. Wówczas byłem Wiceprzewodniczącym Sejmiku, a popierającym projekt Marszałkiem Województwa Marek Nawara.

Przed wojną Nagroda była przyznawana w latach 1915–1938 na podstawie testamentu Erazma Jerzmanowskiego – trochę zapomnianego, a jednego z Polaków i krakowian, którzy osiągnęli największe sukcesy na świecie i dla samej sylwetki warte go promowania i pamięci. Jerzmanowski był nazywany „człowiekiem, który oświetlił Amerykę” i trzecim najbogatszym człowiekiem w Stanach Zjednoczonych, współnikiem Rockefellera. Dzięki swojej ofiarności był pierwszym człowiekiem w Ameryce odznaczonym przez papieża Komandorią Krzyża Orderu Świętego Sylwestra. W swoim testamencie nakazał utworzyć po śmierci swojej i jego żony Fundację Nagród im. śp. Erazma i Anny małżonków Jerzmanowskich, której majątek był szacowany na ponad milion koron, co równało się wartości 365 kg złota. Działalnością Fundacji miała kierować krakowska Akademia Umiejętności. Nagroda Jerzmanowskich przyznawana miała być Polakom, którzy przez swoją działalność artystyczną, naukową lub społeczną przynieśli pożytek krajowi i początkowo stanowiła równowartość 12 kg złota według przedwojennego kursu. Wśród pierwszych laureatów byli m.in.: Adam Stefan Sapieha, Henryk Sienkiewicz, Ignacy Jan Paderewski.

Jednak już po restytucji tej symbolicznie ważnej Nagrody pojawiły się, i nadal pojawiają, próby jej ograniczenia z uwagi na – zdaniem jej krytyków – „zbyt wysokie koszty” (nasza nagroda 100 tys. zł to mały ułamek 12 kg w złocie).

W trosce o to, żeby tak ważna krakowska, a zarazem ogólnopolska Nagroda, stworzona przez wybitnego Polaka, była kontynuowana, co jest, wraz z Nagrodą Kopernikowską, przywróceniem do życia najpiękniejszego dorobku i krakowskiej tradycji jako przewodniczący Sejmiku Województwa Małopolskiego przygotowałem w 2014 r. rezolucję SMW o zapisanie środków finansowych w wieloletniej prognozie finansowej na lata 2014–2028 umożliwiających i zapewniających coroczne wsparcie finansowe dla „Nagrody Polskiej Akademii Umiejętności im. Erazma i Anny Jerzmanowskich pod patronatem Samorządu Województwa Małopolskiego”. Ta nagroda dzięki życzliwości Dyrektora Zamku Królewskiego na Wawelu, Profesora Jana Ostrowskiego – obecnego Prezesa PAU, od 10 lat jest wręczana w pięknej, prestiżowej Sali Senatorskiej w Zamku. Również sam

► prof. Ostrowski związany był z Samorządem Województwa Małopolskiego, w I kadencji od 1999 r. byliśmy radnymi Sejmiku, a on jego wiceprzewodniczącym.

PAU stanowi obecnie kilkuset najwybitniejszych polskich naukowców oraz kilkuset członków zagranicznych z całego świata.

Polska Akademia Umiejętności to przede wszystkim wspaniali ludzie ją tworzący, stąd kierowane przeze mnie Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Małopolski postanowiło również ich uhonorować, czego wyrazem było przyznanie Profesorowi Andrzejowi Białasowi, Prezesowi Polskiej Akademii Umiejętności tytułu Małopolanina Roku 2012 z uzasadnieniem: *uczonemu światowej sławy, Prezesowi Polskiej Akademii Umiejętności, Współtwórcy Krakowskich Szkół Fizyki Teoretycznej, b. Przewodniczącemu Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego w uznaniu działalności dla promocji polskiej nauki w świecie, kultywowania i rozwijania niemal dwustuletniej tradycji Akademii Umiejętności, reformowania nauki i szkolnictwa wyższego od czasów „Solidarności”*. Także Federacja Regionalnych Związków Gmin i Powiatów RP, największa ogólnopolska organizacja samorządu terytorialnego skupiająca 1000 gmin, powiatów i województw, której przewodniczę w uznaniu działalności uhonorowała Prezesa PAU, Profesora Białasa tytułem Człowiek Roku 2018 (wspólnie z Prezesem PAN, Profesorem Michałem Kleiberem). Tytuły te były wyrazami uznania i uhonorowania zasłużonego Prezesa PAU w latach 2001–2018 oraz jednocześnie zasług Akademii.

Z Profesorem A. Białasem na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych miałem przyjemność współtworzyć Małopolski, a następnie Krakowski Komitet Obywatelski „Solidarności”.

Nawiązując do moich doświadczeń z COIU „S”, napisałem projekt ustawy na mocy której patronat nad PAU – nadal niezależnym stowarzyszeniem naukowym – sprawowałby Prezydent RP, co od 100 lat wpisane jest jedynie do statutu PAU. Równocześnie ustawa będzie gwarantować stałe finansowanie z budżetu państwa (podobnie jak SKOZK) zasłużonej Akademii, Biblioteki w Paryżu, bardzo bogatych zbiorów i archiwów. Obecnie PAU jako jedno z stowarzyszeń naukowych dostaje absolutnie niewystarczających kwoty, przyznawane uznaniowo przez resort nauki. Projekt ustawy przekazałem Prezesowi PAU, sugerując podjęcie zabiegów o uchwalenie tak ważnej ustawy, gwarantującej Akademii stabilne finansowanie i rozwój.

Akademii widzę ogromną. Od niepamiętnych dla mnie czasów jestem zapraszany na doroczne Uroczyste Posiedzenia Naukowe Polskiej Akademii Umiejętności, w których stale z przyjemnością uczestniczę, jako jeden z nielicznych gości. Mam wielki szacunek i uznanie dla historii, zasług, etosu i najwybitniejszych polskich naukowców, ich dzieł i zasług w całej ponad 200-letniej historii uwzględniając istniejące od 1815 r. Towarzystwo Naukowe Krakowskie. W swojej działalności publicznej chętnie wspierałem przypomniane przeze mnie tutaj działania na rzecz PAU z czego jestem dumny.

KAZIMIERZ BARCZYK

Wspomnienie

Jesienią 1956 roku zwierzchnik mój, profesor Adam Vetulani, zwrócił się do mnie z następującą propozycją:

– Panie Stanisławie, będę miał bardzo dużą i całkowicie bezpłatną pracę administracyjną. Pomoże mi pan?

– Oczywiście, panie profesorze – odparłem, wiedząc, o co idzie. Grupa pracowników naukowych podjęła starania, aby przywrócić do życia Polską Akademię Umiejętności. Oczywiście, rząd i partia – PZPR – były temu zdecydowanie przeciwne, uważając, że uczonym polskim wystarczyć powinna Polska Akademia Nauk.

Grupa starszych profesorów zwołała zebranie, na którym wybrano nowe władze PAU, z profesorem Adamem Krzyżanowskim i Adamem Vetulanim jako sekretarzem generalnym. Ja więc, jako asystent Adama Vetulaniego, zostałem „sekretarzem sekretarza”.

Było to przepisywanie na maszynie (całą administrację PAU przejęła od 1952 roku PAN) pism do i od

premiera Cyrankiewicza, do i od ministra szkolnictwa wyższego, do i od prezesa PAN; zawiadomienia o zebraniach, zaproszenia, teksty odczytów itp. Chcąc mieć „na wszelki wypadek” dokumentację, do każdego pisma dodawałem kopię i chowałem ją u siebie.

Profesor Vetulani o tym wiedział. Kiedy zwrócił uwagę, że mam tyle „pozakatedralnych” obowiązków, odpowiedziałem żartem:

– Za to zrobi mnie pan członkiem PAU!

– To nie tak – odparł, już nie żartem, Vetulani, dodając: musi się pan wcześniej wyhabilitować!

Jak wiadomo, starania podjęte w latach 1956–1958 nie dały efektu. Reaktywacja PAU nastąpiła dopiero po trzydziestu latach, w 1989 roku. Zostałem wówczas niemal natychmiast członkiem PAU. Nie żył już wtedy profesor Adam Vetulani (zm. 1975). Żyła jednak jego opinia. Panie Adamie, dziękuję!

STANISŁAW GRODZISKI